

Włodzimierz ŚWIĄTEK

<https://orcid.org/0000-0001-5146-8904>

e-mail: wswiatek@swps.edu.pl

Afiliacja: Uniwersytet SWPS

Archetyp wojownika i zwycięzcy w działaniach edukacyjnych i wychowawczych

Jak cytować [how to cite]: Świątek, W. (2018). Archetyp wojownika i zwycięzcy w działaniach edukacyjnych i wychowawczych. *Edukacyjna Analiza Transakcyjna*, 7, 61–82.

Streszczenie

W artykule autor opisuje i analizuje wzorce archetypowe wojownika i zwycięzcy w kontekście działań edukacyjnych i wychowawczych. Odwołując się do przykładu trenera i nauczyciela Kena Cartera, przeprowadza pogłębioną analizę jego zachowań, emocji i działań, które towarzyszyły mu podczas wieloletniej pracy z młodzieżą licealną Richmond High School w Kalifornii. Przykład ten jest najważniejszą częścią analizy, gdyż ilustruje proces utożsamiania się z rolami archetypowymi wojownika i zwycięzcy i pokazuje ich praktyczne zastosowania w wydarzających się realnie sytuacjach. Poza tym autor, odwołując się do bogatej literatury przedmiotu z zakresu antropologii kulturowej, psychologii i pedagogiki oraz do koncepcji analizy transakcyjnej, próbuje ukazać wspomniane wzorce archetypowe w szerszym kontekście kulturowym, społecznym i wychowawczym.

Słowa kluczowe: wojownik, zwycięzca, archetypy, analiza transakcyjna, edukacja.

Wprowadzenie

Wielu nauczycieli i wychowawców, którzy całkowicie świadomie i w zgodzie z własnym powołaniem podjęli się pracy z młodzieżą, zdaje sobie doskonale sprawę z tego, jak ważne, szlachetne, pożyteczne i jednocześnie trudne jest to wyzwanie. Gdy to wyzwanie staje się szczególnie trudne, bo dotyczy istniejących zagrożeń dla ich podopiecznych, wtedy ci odważniejsi nauczyciele decydują się wyruszyć na długą wyprawę, porzucają znany im świat zastanej szkolnej edukacji i wspólnie z własnymi uczniami podążają w nieznaną. W ten sposób stają się oni

– jak mówi Joseph Campbell (1997) – bohaterami, którzy po drodze, mierząc się z różnymi trudnościami i przeszkodami, próbują zmieniać na lepsze otaczający świat. Aby ich misja nabrała głębszego sensu i przyniosła w efekcie dobre owoce, bohaterscy nauczyciele potrzebują utożsamić się z archetypowymi wzorcami ról **wojownika** i **zwycięzcy**. Dzięki temu mogą oni rozpoznać własną moc i użyć jej dla jakiegoś wyższego i bardziej wartościowego moralnie i społecznie celu. Dysponując tą właśnie wewnętrzną mocą, mogą skutecznie przeciwstawić się nawet całemu systemowi edukacji, gdy ten okazuje się niewydolny i z góry skazuje uczniów na porażkę.

Dobrym przykładem takiego właśnie zwycięskiego bohatera i wojownika jest trener koszykówki, nauczyciel i wychowawca, Ken Carter, który w latach 1997–2002 zabrał drużynę swoich podopiecznych, złożoną z uczniów Richmond High School w Kalifornii, na wielką i pełną niebezpiecznych pułapek wyprawę edukacyjną i wychowawczą. Na podstawie tej prawdziwej historii filmowiec Thomas Carter nakręcił w 2005 roku film *Coach Carter* (wersja polska *Trener*). Film miał tak wielką „siłę rażenia”, że stał się niezwykle wyrazistym i skutecznym impulsem do rozpoczęcia i przeprowadzenia wielkiej debaty nad niewydolnym systemem edukacji, panującym wówczas w wielu amerykańskich szkołach średnich. Debata ta toczyła się intensywnie w mediach lokalnych i narodowych, a także w wielu szkołach, z aktywnym udziałem uczniów i ich rodziców, nauczycieli, wychowawców, pedagogów i psychologów szkolnych. Debatowano także w gronie ekspertów i naukowców z różnych amerykańskich uniwersytetów. Natomiast sama postać i niezwykle dokonania edukacyjne, wychowawcze i sportowe coacha Kena Cartera stały się dla wielu nauczycieli, trenerów, wychowawców i szkolnych tutorów w USA i na całym świecie znakomitym wzorcem do naśladowania.

Niniejszy artykuł jest próbą odpowiedzi na kilka kluczowych pytań:

1. Co naprawdę sprawiło, że trener Ken Carter – samotny bohater i wojownik – wygrał wieloletnią i niezwykle trudną bitwę z całym systemem edukacji?
2. Jakie cechy osobowości i autorytetu oraz zachowania Kena Cartera sprawiły, że ci zbuntowani „młodzi gniewni” uczniowie i zawodnicy postanowili mu zaufać, aby razem z nim realizować tę niełatwą misję?
3. Czego dzisiaj mogą się nauczyć nauczyciele, wychowawcy i trenerzy z tamtej historii, której głównymi bohaterami są trener Carter i jego niepokorni uczniowie?

Sam przeciwko systemowi edukacji

Zanim podejmę próbę odpowiedzi na powyższe pytania, przypomnę krótko historię tego prawdziwego i dramatycznego zdarzenia, które miało miejsce w Richmond High School w latach 1997–2002. Trener Ken Carter to bez wątpienia jedna z najbardziej unikalnych, kontrowersyjnych i bezkompromisowych po-

staci w środowisku amerykańskiej koszykówki. Gdy zdecydował się objąć opiekę nad szkolną drużyną koszykówki w Richmond, był w pełni świadomy tego, w jak bardzo niebezpieczny świat wkracza. Sam bowiem przed 30 laty był absolwentem tej szkoły i po latach ze zdumieniem i przerażeniem zauważył, że w systemie edukacji i wychowania tej placówki tak niewiele się zmieniło. Było niestety znacznie gorzej, niż mógł się tego spodziewać: panowała wszechobecna przemoc szkolna, zażywanie narkotyków przez uczniów było niemal normą, krwawe porachunki szkolnych gangów były codziennością, niski poziom nauczania i notoryczne łamanie regulaminu przez uczniów było stałą cechą tej szkoły. Większość uczniów miała poczucie braku sensu życia i nie miała żadnych ambitnych celów życiowych. Dyrektor i nauczyciele całkowicie się poddali, a uczniowie traktowali pobyt w szkole jako zło konieczne i karę. Rodzice uczniów okazali się bezsilni i nie byli w stanie niczego zmienić. Rada Pedagogiczna szkoły okazała się tworem fasadowym i kompletnie niewydolnym.

I w takiej właśnie beznadziejnej sytuacji pojawia się trener Ken Carter. Postanawia podjąć wyzwanie i po przeprowadzeniu rozmowy z żoną i trudnym spotkaniu z dyrektorką szkoły podpisuje kontrakt, na mocy którego staje się trenerem szkolnej drużyny koszykówki. Gdy przejmuje drużynę, która jest najłabszym zespołem w rankingu ligi szkolnej koszykówki, stawia sobie bardzo ambitny cel: osiągnięcie coraz lepszych wyników sportowych, ale przede wszystkim położenie szczególnego nacisku na edukację i wychowanie młodych ludzi. Pomocą w realizacji tego celu mają być podpisane przez uczniów kontrakty, zawierające warunek, że przynależność do koszykarskiej drużyny jest uzależniona od wyników w nauce. Podczas pierwszego spotkania z uczniami trener Carter w sposób klarowny i zdecydowany komunikuje swoim podopiecznym swój cel: „Najpierw jesteście uczniami, a dopiero potem sportowcami. Jeśli chcecie grać w tej drużynie, to musicie respektować wszystkie zasady kontraktu”. I to jest właśnie przełomowy moment, w którym trener Carter jawi się swoim podopiecznym jako ich wychowawca i nauczyciel. Wygłaszając wobec uczniów te, jakże znaczące, słowa, dał im wyraźnie do zrozumienia, że sama gra w koszykówkę nie wystarczy, aby wyrwać się z beznadziejnego getta przestępczości, biedy, narkotyków, porachunków gangów, rozpraw sądowych, bójek z policją i odsadywania kar więzienia. Jego nadrzędnym celem było skłonienie swoich niepokornych uczniów do głębszej i szerszej refleksji nad własnym życiem oraz pokazanie im wartości, jakie niesie za sobą edukacja. Ale jak się szybko okazało, taka postawa i zachowanie trenera Cartera napotkały na bardzo silny opór ze strony dyrekcji szkoły, mediów, rodziców i także samych uczniów. Dla samego Cartera był to jasny komunikat, że nikt w jego otoczeniu szkolnym i społecznym nie wierzy w powodzenie jego metod wychowawczych. Dlatego zdecydował się stanąć sam przeciwko wszystkim i w ten sposób wypowiedział wojnę całemu systemowi chorej edukacji: „Ja widzę system, który jest tak zrobiony, abyście zawiedli, który z góry skazuje was na porażkę i nie pozwala wam wygrać w życiu. Ja zrobię

wszystko, abyście mieli szansę na lepsze życie”. W ten sposób Carter pokazuje, że jest jedynym człowiekiem, któremu naprawdę zależy na tym, jak potoczą się dalsze losy życiowe młodych uczniów i sportowców.

Podczas kolejnej trudnej rozmowy z podopiecznymi wprost i zdecydowanie stawia im kluczowe pytanie: „Czy chcecie zmienić swoje życie?”. Jak się okazało, tylko on zdobył się na odwagę stawiania tego typu pytań. Tylko on, w prostych słowach, mówił im wielokrotnie o swojej strategii działania: „Młody sportowiec jest przede wszystkim uczniem. Jeśli dotrzymacie warunków kontraktu, to staniecie się prawdziwymi zwycięzcami”. Trener Carter niemalże przy każdej okazji pokazywał swoim podopiecznym, że wierzy w to, iż stać ich na coś lepszego w życiu i że prawdziwa zmiana jest możliwa. Dzięki takiej postawie budował i wzmacniał zaufanie oraz więź w relacji ze swoimi uczniami i konsekwentnie kontynuował swoje metody wychowawcze. Wierzył, że jego uczniowie są w stanie skończyć szkołę, dostać się na studia, założyć własne rodziny i ułożyć sobie życie.

Bohater na ścieżce wojownika

Misja trenera Cartera toczyła się w tak trudnej atmosferze i napotykała na tak wiele różnych przeszkód, że nikt nie wierzył w jej powodzenie. Problemy i konflikty narastały z dnia na dzień i sprawiały, że atmosfera emocjonalna w szkole stawała się coraz trudniejsza do wytrzymania. Codzienne problemy szkolne uczniów (m.in. słabe wyniki w nauce, wysoka absencja podczas zajęć, notoryczne łamanie regulaminu szkolnego, przemoc szkolna), poczucie bezsensowności pracy wśród większości nauczycieli, bezsilność dyrekcji szkoły i rodziców wobec beznadziejnej codziennej egzystencji – nie były w stanie powstrzymać trenera Cartera w realizacji wyznaczonego celu. Chcąc osiągnąć ten niełatwy cel, Carter podejmuje swoje najważniejsze życiowe wyzwanie: **chce wygrać walkę z systemem edukacyjnym i spowodować w nim radykalne zmiany**. Wiedział, że aby to się mogło udać, konieczna będzie także zmiana podejścia i mentalności dyrekcji szkoły, nauczycieli, rodziców i wreszcie samych uczniów. Miał także świadomość tego, że jako wojownik i lider, tej jakże trudnej misji, sam musi się nieustannie zmieniać i być autentyczny w swoich zachowaniach, bo tylko wtedy stanie się wiarygodny dla całego otoczenia szkolnego i społecznego.

Wygranie tak trudnej i pełnej przeszkód walki może udać się tylko osobom, które nie boją się wyzwań i mają naturę prawdziwego wojownika. W związku z tym można sformułować tezę, że jedną z kluczowych przyczyn zwycięstwa i finalnego sukcesu trenera Cartera było to, że realizując swoją misję, utożsamiał się w pełni z rolą **archetypowego wojownika**. W bogatej literaturze mitologicznej, antropologicznej i psychologicznej możemy znaleźć wiele ciekawych opisów i analiz archetypowej roli wojownika. Joseph Campbell, opisując postawę i działania bohatera odważnie kroczącego ścieżką wojownika, stwierdza, że

[...] bohater nie jest szermierzem tego, co się stało, lecz tego, co się staje; bohater wyłania się z niebytu i dopiero zdobywa rozgłos, natomiast jego wróg jest już od dawna znany, potężny i mocno osadzony na tronie władcy; jest on wrogiem, potworem, tyranem, ponieważ wykorzystuje dla swych własnych korzyści potęgę i autorytet swej pozycji. Jest on tyranem nie dlatego, że utrzymuje przeszłość, lecz dlatego, że ją utrzymuje. Tyran jest dumny i w tym się kryje załóżek jego upadku. Jest zaś dumny, ponieważ uważa, że jego siła jest jego własną siłą, co sprawia, że stawia się on w roli błazna mylącego cień rzeczy z samą rzeczą (Campbell, 1997, s. 246).

Dla wojownika – trenera Cartera – analogią mitycznego tyrana jest sam system edukacji, który jest niewydolnym i chorym reliktem przeszłości i zastanej terażniejszości. Postanawia więc z nim walczyć, aby go zmienić i w efekcie spowodować, by stał się bardziej ludzki, przyjazny i użyteczny dla rozwoju osobowościowego i edukacyjnego uczniów. Prawdziwy wojownik jest więc bohaterem, który podejmuje wyzwanie i walczy o lepszy świat:

Wędrowiec dostrzega smoka i ucieka. Wojownik zostaje i walczy. To właśnie archetyp Wojownika stanowi w naszej kulturze definicję bohaterstwa. Archetyp ten uczy nas ubiegania się o naszą siłę i zaznaczania naszej tożsamości w świecie. Może być to siła fizyczna, psychologiczna, intelektualna i duchowa. Na poziomie fizycznym archetyp Wojownika broni naszego prawa do życia. W świadomości Wojownika zawiera się chęć i umiejętność walki we własnej obronie. Na poziomie psychologicznym wiąże się z wytyczaniem zdrowych granic, abyśmy mogli wiedzieć, gdzie kończy się nasz obszar i zaczyna terytorium innych ludzi, oraz potrafili wyróżnić siebie spośród innych ludzi (Pearson, 1995, s. 136–137).

W procesie własnego rozwoju i doskonalenia wojownik ma przekroczyć wzorzec „zabić smoka” i być ponad nim:

Wojownik rozwija się od schematu bohater/nikczemnik/ofiara do modelu bohater/bohater/bohater, zarówno gdy jest mężczyzną, jak i kobietą. Wojownicy akceptują swoją zdolność rozumienia z całego serca, nawet w realistycznym świecie. Gdy ktoś inny proponuje przeciwstawną do głoszonej przez nich prawdę, może być witany nie jako wróg, ale potencjalny przyjaciel. Zadaniem bohatera jest więc budowanie porozumienia, a nie zabijanie lub nawracanie (Pearson, 1995, s. 159–160).

Carl Gustaw Jung zwracał uwagę na bardzo istotny dla naszych rozważań aspekt, że archetypy są powszechnie występującymi w historii i wielu kulturach wzorcami, które przejawiają się w działaniach ludzi. W *Słowniku analizy Jungowskiej* badacze myśli i dzieł Junga tak oto definiują pojęcie, istotę i rolę archetypu:

Archetyp to wrodzona część Psyche, strukturyzująca wzorce psychologicznego zachowania powiązane z instynktem; to hipotetyczna całość niemożliwa do przedstawienia w swej istocie, a oczywista tylko poprzez swoje przejawianie się. W swojej teorii archetypów Jung mówi o obrazach pierwotnych, które rozpoznawał zarówno w nieświadomym życiu swoich pacjentów, jak i u siebie w trakcie psychoanalizy. Obrazy te były podobne do motywów powtarzających się wszędzie na świecie i przez całą historię, a cechuje je numinałność, nieświadomość i autonomia. Jung sądził, że takie obrazy tworzy nieświadomość zbiorowa. [...] Archetypy dają się rozpoznać w zewnętrznych działaniach, szczególnie zaś w tych zachowaniach, które skupiają się wokół podstawowych i uniwersalnych

doświadczeń życiowych, takich jak narodziny, małżeństwo, macierzyństwo, śmierć i rozstanie. [...] Wzorce archetypowe „czekają” na możliwość zrealizowania się w osobowości; są zdolne do różnorodności, lecz są zależne od indywidualnej ekspresji oraz posługują się fascynacją, którą dodatkowo wzmocniają tradycyjne i kulturowe oczekiwania. Niosą więc potężny, potencjalnie wszechmocny ładunek energii, której trudno się przeciwstawić. [...] Zachowania archetypowe są najlepiej widoczne w momentach kryzysu, gdy ego jest najbardziej bezbronne i podatne na zranienie. [...] Archetypy nie mogą być ani w pełni i do końca zintegrowane, ani istnieć na zewnątrz w jakimś ludzkim kształcie. [...] Mity są opowieściami o zetknięciu się z archetypami (Samuels, Shorter, Plaut, 1994, s. 41–43 i s. 115).

W kulturze amerykańskiej, a w szczególności w USA, które są ojczyzną Kena Cartera i jego uczniów, istnieje bogata i silna tradycja odwoływania się do archetypowych wzorców wojownika i bohatera, opisanych w mitach, legendach i baśniach. Jednym z najbardziej spektakularnych jej przykładów jest saga filmowa *Gwiezdne wojny*, w której reżyser George Lucas, zainspirowany książkami Josepha Campbella (*Potęga mitu*, *Bohater o tysiącu twarzy*, *Maski Boga*), umieścił w scenariuszu wiele znanych tematów i wątków mitologicznych. Opisuąc wyuczyny i niebezpieczne przygody Luke’a Skywalkera, „George Lucas tchnął zupełnie nowego i potężnego ducha w klasyczną opowieść o bohaterze” (Campbell, 1994, s. 9). Trener Carter i jego podopieczni żyją i działają w świecie nasyconym wielkimi mitami i archetypowymi wzorcami. Ich wspólna szkolna „przygoda” to nic innego, jak wielka **Wyprawa Bohatera**, tak wnikliwie i pięknie opisana przez wybitnego mitografa, antropologa, religioznawcę i myśliciela, Josepha Campbella w jego znakomitym dziele pt. *Bohater o tysiącu twarzy* (1997).

W dramatycznym momencie największego kryzysu, gdy Carter twardo postanawia zawiesić treningi i mecze koszykówki, bo część uczniów nie dotrzymała warunków kontraktu (średnia ocen była poniżej zapisanego i ustalonego minimum), szkolna Rada Pedagogiczna postanawia wbrew Carterowi przerwać „lockout”. Ale Carter mimo tej chwilowej porażki nie poddaje się i jako wojownik staje do dalszej walki z systemowym „tyranem”, wygłaszając wobec dyrektorki szkoły takie oto słowa:

Cała moja dotychczasowa praca została zniweczona przez Radę Pedagogiczną. Jej przekaz jest jasny: wygrywanie meczów jest ważniejsze od ukończenia szkoły. Nie mogę popierać takiego stanowiska. Nie zmienię mojego postanowienia: uczniowie nie będą trenować i rozgrywać meczów, dopóki cała drużyna nie osiągnie średniej ocen zapisanej w kontrakcie.

Te mocne i stanowcze słowa Cartera spowodowały nasilenie się konfliktu i jeszcze bardziej wzmocniły eskalację różnych emocji. Dyrektorka szkoły jako pierwsza zaatakowała Cartera, a potem próbowała wzbudzić w nim poczucie winy: „Zabraniając uczniom treningów i meczów, zabrał im Pan coś najlepszego, gdzie odnoszą sukcesy!”. Jeden z rodziców zaczął krzyczeć na Cartera, rzucając na niego takie oto oskarżenie: „Koszykówka to ostatnia rzecz, jaka im została”. Emocje udzielały się także i dziennikarzom relacjonującym na żywo kryzys

w Richmond High School: „Trener Carter oddał mecz walkowerem! Napięcie rośnie, a mieszkańcy Richmond zaczęli się buntować!”. Ale trener Carter wobec tych emocjonalnych reakcji pozostawał nieugięty, bo wiedział, że jego moralnym obowiązkiem jest mocne stanięcie po stronie uczniów, na losie których bardzo mu zależy. Jego wspianą i godną naśladowania postawę dobrze i trafnie opisują jakże znamienne słowa, często cytowane przez coacha i eksperta od przywództwa Johna C. Maxwella: „They don’t care how much you know, until they know how much you care” – „Nie obchodzi ich, jak dużo wiesz, dopóki nie dowiedzą się, jak bardzo ci na nich zależy” (Maxwell, 2012, s. 38).

Jedną z najbardziej charakterystycznych cech archetypowego wojownika jest **odwaga nieustannego stawania po stronie ludzi słabszych**, którzy nie są w stanie sami się obronić, bo nie posiadają odpowiedniej siły i pozycji społecznej. Bohater utożsamiający się w pełni z rolą wojownika ciągle poszukuje czegoś, czego w jego świecie brakuje. Podczas wyprawy mierzy się z różnymi przeszkodami i trudnościami, walczy z wrogami, oczyszcza pole bitwy i dzięki tym czynom rozpoznaje swoją własną moc, aby w efekcie użyć jej dla kogoś lub czegoś innego niż jego własne Ja. Jak zauważa Campbell

sednem problemu jest zatrata samego siebie, oddanie siebie samego jakiemuś wyższemu celowi [...]. Przestając myśleć przede wszystkim o samym sobie i o własnym przetrwaniu, dokonujesz rzeczywiście heroicznej przemiany świadomości (Campbell, 1994, s. 199).

W postawie i zachowaniach trenera Cartera widać wyraźnie silną tendencję (potwierdzoną w czynach) do odważnego stawania po stronie uczniów-zawodników. Dzięki temu widzą oni, jak bardzo mu na nich zależy i dlatego właśnie obdarzają go coraz większym zaufaniem. W przełomowym i trudnym momencie szkolnego kryzysu, gdy Rada Pedagogiczna przerywa „lockout” i w ten sposób próbuje podważyć zaufanie wobec Cartera, uczniowie stają jednak po stronie swojego trenera. Postanawiają nadrobić zaległości w nauce, wzajemnie się mobilizują i wspierają. Gdy ich wyniki w nauce znacznie się poprawiły, Carter docenił ich wysiłek, wypowiadając takie oto słowa: „Staraliście się. Osiągnęliśmy nasz cel. Wracamy do gry!”. Przełom ten wyraźnie spowodował, że atmosfera w drużynie znacznie się poprawiła, zawodnicy szybko wznowili intensywne treningi, powróciła wiara w kolejne zwycięstwa i w ten sposób kryzys został przezwyciężony.

Kolejną ważną cechą wojownika jest nieustające dbanie o swój wewnętrzny rozwój. Rozpoznając i testując swoją własną moc, ma on sam poddać się duchowej próbie, a nie tylko prowadzić i sprawdzać swojego ucznia:

Trening mocy jest testem nie tylko dla ucznia, ale także dla nauczyciela. Wrażliwy nauczyciel rozumie, że ma się rozwijać i wzrastać razem ze swoim uczniem. Przeznaczenie łączy i wiąże ich po to, aby razem dokonywali transformacji rozumianej jako uzdrawiający proces, który zachodzi w relacji nauczyciel – praktykant, nawet jeśli nauczyciel nie jest jeszcze dostatecznie przygotowany (Mindell, 1993, s. 76).

Obserwując wnikliwie zachowania i działania trenera Cartera, możemy zauważyć, że w nim samym także dokonuje się **wewnętrzna przemiana**. Realizując

misję i towarzysząc swoim uczniom w ich trudnej drodze życiowej, rozwija się i zmienia razem z nimi i także dzięki nim. Przeprowadzając ich przez najbardziej trudne doświadczenia i pomagając im pokonywać największe przeszkody, sam staje się coraz bardziej wrażliwy, empatyczny i otwarty wobec uczniów. Gdy trzeba, pokazuje im swoje prawdziwe i czasem skrajne emocje (m.in. złość, wściekłość, smutek, rozgoryczenie), gdy ponoszą porażkę w kluczowym meczu i są załamani, mimo tego potrafi docenić ich walkę, wysiłek i zaangażowanie:

Niestety, bez happy endu. Trudno. Grałście po mistrzowsku i nie poddaliście się. A mistrzowie zawsze chodzą z podniesioną głową. Osiągnęliście bardzo dużo. Nieważne, co napiszą gazety. Osiągnęliście coś, czego niektórzy szukają całe życie. Wewnętrzne zwycięstwo. Jestem z was dumny. Kiedy przyjmowałem tę pracę, miałem plan, ale wyszło zupełnie inaczej. Miałem trenować zawodników, zamiast tego staliście się uczniami. Miałem uczyć chłopców, a staliście się mężczyznami. Dziękuję wam za to.

Te słowa trenera Cartera miały – jak się potem okazało – nie tylko motywującą moc, ale zawierały w sobie znacznie ważniejszy przekaz: gra w koszykówkę, rywalizacja sportowa, dążenie do zwycięstwa, są tylko środkami do jakiegoś wyższego i bardziej wartościowego celu, jakim jest nieustanny rozwój i zmiana samego siebie. Uczniowie usłyszeli więc od swojego trenera i wychowawcy najważniejsze życiowe przesłanie: **„Nietrudno jest pokonać kogoś, sztuką jest zwyciężyć z samym sobą”**. Słowa te są w filozofii i sztuce aikido podstawową zasadą życia i działania wojownika, którą mistrz Thich Nhat Hanh formułuje następująco: „Prawdziwe zwycięstwo jest zwycięstwem nad samym sobą” (Hanh, 2007, s. 12). I to właśnie przesłanie było sednem misji trenera Cartera. Przypominał je i powtarzał jak mantrę w rozmowach ze swoimi podopiecznymi: **„Panowie, kto zwycięży tu w środku, zwycięży również w życiu”**. W ten sposób Carter mobilizował każdego ucznia do pokonywania wewnętrznych progów i przeszkód bardziej niż do rywalizacji z innymi.

Inną, bardzo użyteczną cechą wojownika jest to, że dysponując wysoko rozwiniętą „drugą uwagą” (*second attention*), jest w stanie zauważać to, czego inni w danym momencie nie widzą. Dzięki tej umiejętności może on szybko i skutecznie reagować na pojawiające się zagrożenie: „Wojownik potrafi wprost i doświadczalnie łączyć się z pojawiającymi się konfliktami i zdarzeniami oraz reagować na nie” (Mindell, 1993, s. 77). Oznacza to, że jest w stanie w pełni utożsamić się ze swoją wewnętrzną duchową mocą, aby w odpowiednim momencie reagować i ostrzegać przed niebezpieczeństwem i jego konsekwencjami. Tę cechę wojownika posiada także trener Carter i używa jej wtedy, kiedy jest to najbardziej potrzebne. Podczas trudnego i dramatycznego spotkania z Radą Pedagogiczną, w bardzo stanowczym i jakże emocjonalnym przemówieniu, ostrzega nauczycieli i rodziców przed bardzo groźnymi konsekwencjami przerwania „lockoutu”:

Proszę pomyśleć, jak to odbiorą chłopcy. Będą myśleć jak zawodowi sportowcy, że są ponad prawem. Próbuje nauczyć ich dyscypliny, która pomoże im w dalszym życiu. Jeśli teraz nie potrafią dotrzymać prostych warunków umowy, to w przyszłości na pewno będą

łamać prawo. Grałem tu 30 lat temu, byłem w podobnej sytuacji. Moi koledzy skończyli w więzieniu. Niektórzy już nie żyją. Podjąłem się tego, bo chciałem zmienić ich los. I tylko tak potrafię to zrobić.

Słowa te są wyrazem prawdziwej troski trenera o losy swoich podopiecznych i świadczą o tym, że stoi on wyraźnie po ich stronie.

Samotność wojownika

Wspomniałem już wcześniej, że trener Carter, podejmując wyzwanie, stanął sam do walki przeciwko całemu systemowi edukacji, którego ofiarami stali się jego podopieczni. Uczynił to dlatego, gdyż nikogo poza nim nie interesował los młodych uczniów-zawodników i nikomu nie zależało na zmianie tego systemu. Wiedział też, że nikt nie wierzy w powodzenie jego metod wychowawczych. Pozostał więc sam na placu boju, a wokół siebie miał wielu wrogów. Patrząc z czysto ludzkiego punktu widzenia, taka sytuacja była dla niego bardzo trudna do wytrzymania, gdyż musiał mierzyć się nie tylko z poczuciem bolesnej i doskwierającej samotności, ale także dźwigać brzemię wielkiej odpowiedzialności za podjętą misję. Ale dla prawdziwego wojownika samotność nie jest zbyt poważnym problemem:

[...] wojownik wie, co to samotność, ponieważ zdaje sobie sprawę, że walczy w pojedynkę, że każdy sam jest odpowiedzialny za swoje życie. Ale samotność wojownika różni się od doświadczenia osamotnienia, jakie jest udziałem przeciętnego człowieka. Nie jest bolesna i niczego się nie domaga. [...] wojownik uosabia tę szczególną równowagę, która godzi pozornie krańcowe sprzeczności: jest istotą samotną, która nie odczuwa samotności. Zanurzony w tej sprzeczności, zdaje sobie sprawę, że osamotnienie to nic więcej, jak ludzki wymysł (Sanchez, 1997, s. 256–257).

W historii trenera Cartera możemy odnaleźć wiele momentów przeżywania przez niego wewnętrznej samotności. Jednym z nich (pokazanym w filmie) jest chwila samotnej medytacji w hali sportowej, gdy siedzi na piłce i rozmyśla nad tym, jaki kolejny krok w swojej misji ma wykonać. Wokół panuje zmrok i cisza. Nie ma nikogo. Jest tylko on sam z własnymi myślami i uczuciami. Samotność jest więc nieodłącznym i ważnym elementem życia wewnętrznego Kena Cartera. Jednym z jej najpiękniejszych przejawów jest jego silne wzruszenie w reakcji na te oto mądre słowa, wypowiedziane do niego przez jednego z uczniów:

Nie ma w sobie nic światłego, wspaniałomyślnego postawa pomniejszania siebie, po to tylko, aby inni nie czuli się zagrożeni w twojej obecności. Urodziliśmy się po to, by przejawiać chwałę Boga, który jest w nas. Jest ona we wszystkich! Kiedy pozwolimy własnemu światłu zabłysnąć, mimowolnie pozwalamy innym ludziom na zrobienie tego samego. Kiedy uwalniamy się od swojego strachu, nasza obecność automatycznie wyzwala innych!

Słyszając te słowa, wypowiedziane w najtrudniejszym momencie jego misji, czyli po przerwaniu „lockoutu” przez szkolną Radę Pedagogiczną, Carter – choć

nadal wewnętrznie samotny – czuje wsparcie ze strony swojego ucznia i dzięki temu nie jest osamotniony w swojej walce. Był to przełomowy moment w jego misji, bo wtedy cała drużyna, wbrew decyzji Rady Pedagogicznej, stanęła po stronie swojego trenera. W ten sposób jego samotna misja i walka zostały docenione i nagrodzone przez uczniów. W pracy nauczyciela, wychowawcy i trenera taka właśnie postawa podopiecznych jest jednym z ważniejszych i najpiękniejszych momentów, które nadają głębszy sens ich działaniom edukacyjnym i wychowawczym.

Droga i zasady wojownika

Realizując drogę wojownika, jak można zauważyć, coach Ken Carter realizował swoją strategię wojownika w oparciu o kilka zasad znanych w tradycji szamańskiej. Są wśród nich: Kontrola – potrzebna do odpowiedniego nastawienia ducha; Dyscyplina – pomagająca zbierać informacje, kiedy spadają na ciebie razy; Wytrwałość – pozwalająca czekać cierpliwie, ze spokojem i pogodą ducha; Czas – odpowiednia pora na wprowadzenie w czyn wszystkiego, co zrodziła kontrola, dyscyplina i wytrwałość; Wola – jedyny czynnik należący do sfery nieznanego; Mały Tyran – wewnętrzny „oprawca”, który nieznośnie uprzykrza życie, wojownicy posługują się nim do zwalczania poczucia własnej ważności i nauki doskonałości (Sanchez, 1997, s. 121). Dzięki tym właśnie zasadom Carter nie tylko rozwijał i doskonalił swoją wojowniczą osobowość, ale także stawał się dla swoich podopiecznych wzorcem do naśladowania.

Jak zauważa antropolog Angeles Arrien (1995), w wielu różnych archaicznych kulturach i społecznościach szamańskich archetypowe wzorce wojownika/lidera rozwijają się według czterostopniowej drogi, złożonej z następujących podstawowych zasad: 1. Ujawnij się (bądź obecny). 2. Zwracaj uwagę (na to, co ma serce i rozum). 3. Mów prawdę (bez obwiniania i osądzania). 4. Bądź otwarty na rezultat (a nie – przywiązany do niego). Oznacza to, że

Zadaniem wojownika jest ujawnić się, stać się widzialnym i swoim przykładem wzmacniać i inspirować innych ludzi. Te cztery zasady służą za przewodnik na drodze integralnego, wartościowego życia w wielu kulturach pierwotnych. Prawdziwy wojownik/lider uważany jest za kogoś, kto wie, jak okazać szacunek, kto ustanawia granice i w czynach równy jest swemu słowu (Arrien, 1995, s. 137).

Wszystkie te cztery zasady możemy odnaleźć w zachowaniach i działaniach trenera Cartera: bez żadnych oporów ujawnił swoją wojowniczą naturę i stał się w pełni obecny i autentyczny, w swoich działaniach odwoływał się zarówno do serca (uczucia, emocje), jak i do rozumu (potrafił rzeczowo i racjonalnie uzasadnić swoje decyzje), klarownie i jednoznacznie komunikował to, co widział i czuł, bez obwiniania i osądzania kogokolwiek (nigdy nikogo nie oskarżał, ale jedynie wskazywał, jak można zmienić system niewydolnej edukacji), był zawsze

otwarty na rezultaty swoich działań, ale nie uzależniał się od nich (były one zawsze środkami do wyższych i ważniejszych celów).

Kolejna kluczowa i ważna zasada wojownika to jego wewnętrzna zgoda i gotowość do podejmowania wyzwań, których dostarcza mu życie. Jak mówi Don Juan, indiański nauczyciel Carlosa Castanedy i jego przewodnik duchowy z plemienia Yaqui –

Wojownik nie może narzekać ani czegokolwiek żałować. Jego życie jest niekończącym się wyzwaniem, jest niemożliwością, by wyzwania były dobre lub złe. Wyzwania są po prostu wyzwaniami. Podstawowa różnica między zwykłym człowiekiem a wojownikiem jest taka, że wojownik traktuje wszystko jak wyzwanie, podczas gdy zwykły człowiek bierze wszystko jako błogosławieństwo lub przekleństwo. [...] Wojownik, jak i każdy człowiek, nie może pragnąć być gdzieś indziej; wojownik dlatego, że żyje wyzwaniami, a zwykły człowiek, ponieważ nie wie, gdzie spotka go śmierć (Castaneda, 1996, s. 124–126).

W postawie trenera Cartera możemy zauważyć gotowość do podejmowania wyzwań, która dzięki jego wojowniczej naturze szybko zamienia się w czyn. Wojownik (ang. *the Warrior*) w odróżnieniu od myśliwego (ang. *the Hunter*) reaguje i działa natychmiast. Myśliwy natomiast jedynie obserwuje i tropi różne sygnały zagrożenia i stara się unicestwić („upolować”) namierzony cel. Jego działanie odbywa się w świecie „uzgodnionej rzeczywistości” (ang. *consensus reality*), a wojownik dzięki swojej wewnętrznej mocy wchodzi wprost i doświadczalnie w świat „nieznanej rzeczywistości” (ang. *unknown reality or dreaming reality*): „Podczas, gdy myśliwy opisuje rzeczywistość, wojownik w nią nurkuje” (Mindell, 1993, s. 79). Podejmowanie wyzwań i ciągłe życie nimi nadaje wojownikowi i jego misji głębszy sens, a droga, którą kroczy, staje się drogą do celu będącego sednem jego wizji.

Gotowość do poświęcenia samego siebie

Wojownik podążający swoją drogą konfrontuje się z różnymi przeszkodami i progami po to, aby rozpoznać i zdobyć wewnętrzną moc. Robi to, aby użyć tej mocy do jakiegoś wyższego i wartościowego celu. Aby osiągnąć wyznaczony cel, potrzebuje używać różnych rodzajów mocy. W społecznościach szamańskich – jak twierdzi Angeles Arrien – istnieje silne przekonanie, że prawdziwy wojownik powinien posiadać trzy rodzaje mocy: Moc Obecności, Moc Przekazu i Moc Jednoznacznej Opinii. Posiadając Moc Obecności wojownik staje się osobowością charyzmatyczną, dzięki Mocy Przekazu potrafi efektywnie komunikować się z otoczeniem, a używając w działaniu Mocy Jednoznacznej Opinii wojownik demonstruje wolę zajmowania klarownego stanowiska i dzięki temu inni wiedzą, po której jest stronie, a po której nie, i co sobą reprezentuje (Arrien, 1995, s. 136).

We współczesnym świecie możemy znaleźć wiele przykładów osób posiadających te wszystkie trzy moce, osób, które zdobyły bezpośredni dostęp do mi-

tycznego archetypu Drogi Bohatera, Wojownika i Przywódcy. Są wśród nich m.in. Matka Teresa z Kalkuty, Mahatma Gandhi i Martin Luter King. Każde z nich – jak zauważa Arrien – „zawsze oddane było mocom obecności, przekazu i jednoznacznej opinii, sprawom mającym dla nich największe znaczenie” (Arrien, 1995, s. 136–137). Te heroiczne postacie to często bohaterowie, którzy zdecydowali się poświęcić siebie i swoje życie za innych: „Bohater to człowiek, który dał swoje życie za coś większego od siebie” (Campbell, 1994, s. 199). Wyruszając na wyprawę –

Bohater może uratować ofiarę, pokonując prześladowcę. Może przy tym zostać wywyższony lub zginąć: heroizm zakłada ryzyko śmierci. [...] podczas gdy bohater poświęca samego siebie, prześladowca poświęca innego. Prawdziwy bohater zawsze ma w sobie element bezinteresownej i dobrowolnej ofiary, w przypadku prześladowcy ofiara jest na zewnątrz. [...] Bohater nie żębrze o wdzięczność ani nie próbuje nikogo przekupić. Ofiarowuje coś na mocy swej decyzji i z miejsca siły, a nie słabości (Szymkiewicz, 2006, s. 137–138).

Na gruncie polskim mamy wiele wspaniałych przykładów osób, spełniających powyższe kryteria bycia heroicznym bohaterem i wojownikiem, który posiada wewnętrzną duchową moc i gotowość do poświęcenia swojego życia za innych. Należą do nich, m.in., pedagog i lekarz Janusz Korczak, ojciec Maksymilian Kolbe i Apolonia Machczyńska (Sprawiedliwa wśród Narodów Świata). Profesor Kazimierz Dąbrowski, twórca Teorii Dezintegracji Pozytywnej, który dogłębnie opisał i zanalizował fenomen heroicznej osobowości, tak oto charakteryzuje postawę naszych wielkich bohaterów:

[...] działanie doktora Korczaka, który razem ze swoimi dziećmi i uczniami poszedł na śmierć do komory gazowej, albo ojciec Kolbe, który w obozie śmierci Auschwitz uratował życie więźniowi i ocalał go dla jego własnej rodziny, można opisać w kategoriach wybuchu empatii i całkowitego poświęcenia siebie dla innych. Wiedza płynąca z ich własnego cierpienia, z głębokiego doświadczenia depresji i także pokonania jej, jest zasadą, która łączy w sobie głębokie uczucie i zrozumienie dla innych ludzi, współczucie i utożsamienie się z nimi (Dąbrowski, 1972, s. 200).

Znana pisarka Hanna Krall (1998) opisała natomiast postać i heroiczną postawę Apolonii Machczyńskiej, która w 1942 roku w Kocku ukrywała przed Niemcami 25 Żydów. Apolonia, choć była wtedy w zaawansowanej ciąży, miała męża – ukrywającego się partyzanta, roczną córkę i dwóch synów, mimo tego podjęła wielkie ryzyko i w swoim spichlerzu na skraju miasta ukrywała grupę Żydów. Ale ktoś wydał kryjówkę. Podczas przesłuchania oficer niemiecki dał ojcu Apolonii wybór: jeśli się przyzna, że to on ukrywał Żydów, córka będzie żyła. Ale ojciec, niestety, milczał i nie przyznał się. Niemcy zamordowali i Żydów, i Apolonię razem z nimi. Tę, jakże heroiczną, pełną determinacji i poświęcenia, postawę Apolonii oddają dobrze jej odważne słowa wypowiedziane podczas przesłuchania:

Oficer spytał ojca: Kto ukrywał Żydów? Pola odpowiedziała za ojca: Ja. Tylko ja ukrywałam, ojciec nie wiedział o niczym... Wprowadzono piastunkę. Oficer spytał: Kto ukry-

wał Żydów? Pola powiedziała: Ja. Tylko ja ukrywałam. Wprowadzono Wojtka, starszego, siedmioletniego syna Poli. Kto ukrywał? Pola powiedziała: Ja... (Krall, 1998, s. 116–117).

Te niezwykle odważne i prawdziwe słowa Apolonii są wyrazem posiadania przez nią Mocy Jednoznacznej Opinii. Słyszając je, nie mamy żadnych wątpliwości, po której stronie Pola się opowiada: wiedząc, że zginie, bo została zdradzona niestety także przez swojego ojca, wybiera prawdę i w ten sposób daje wyraz heroicznego i całkowitego poświęcenia swojego życia dla innych.

Reżyser Krzysztof Warlikowski, w głośnym spektaklu teatralnym (*A*) *Polonia* (2009, Nowy Teatr), przeprowadził analogię między opowieścią o Apolonii Machczyńskiej a tragediami Ajschylosa i Eurypidesa o kobietach, które złożyły swoje życie w ofierze. W tragedii Eurypidesa *Alcestis*, Bóg daje Admetowi szansę na nowe życie, o ile znajdzie na swoje miejsce kogoś, kto za niego umrze. Jego żona Alcestis godzi się iść za niego do Hadesu. W tragedii Ajschylosa *Ifigenia* mamy pokazaną sytuację, gdy ojciec Agamemnon składa w ofierze swoją córkę podczas wojny. W obliczu tych tragicznych sytuacji reżyser stawia widzom kluczowe pytania: „**Co to znaczy, że jeden człowiek przyjmuje ofiarę drugiego człowieka? Jak można z tym żyć?**” (Warlikowski, 2009). Spektakl (*A*) *Pollonia* burzy nasze niezłomne przekonania na temat ofiarowania i stawia kolejne pytania: „Czy te strzeliste akty nie powinny budzić wątpliwości? Co, jeśli jedno ofiarowanie pociąga za sobą inne ofiary? Czy ten pochód w ogóle można zatrzymać?” (Warlikowski, 2009). Na tego typu pytania nie ma chyba prostych i łatwych odpowiedzi. Podobnie jak nie ma prostych odpowiedzi na pytanie: „**Czy warto umierać za ojczyznę?**”, które było tematem „debaty oksfordzkiej” zorganizowanej przez profesora Zbigniewa Pełczyńskiego na Zamku Królewskim w Warszawie w 2014 roku. Odpowiedź Profesora brzmiała:

Niewarto umierać za ojczyznę, lepiej żyć i pracować dla niej. Ale oczywiście, z drugiej strony, przychodzą momenty krytyczne, i to jest racja tej drugiej strony. Ale myślę, że walczyć za ojczyznę i poświęcać się dla niej to znaczy mieć jakąś wizję lepszego, szlachetniejszego, swobodniejszego, sprawiedliwszego społeczeństwa, narodu, który chce wygrać. A jeżeli sytuacja zmusza nas do tego, abyśmy walczyli i ryzykowali własne życie w jakiejś formie demonstracji, to oczywiście powinniśmy to robić (Pełczyński, 2014).

A zatem możemy jedynie zapytać samych siebie: Jak byśmy postąpili w takich krańcowo trudnych sytuacjach? Czy mielibyśmy odwagę, aby poświęcić siebie i swoje życie dla innych?

Trener Carter nie musiał, na szczęście, składać w ofierze swojego życia. Nie było takiej potrzeby i nie to było jego celem. I choć w jego postawie mamy obecną gotowość do poświęcenia samego siebie dla sprawy, o którą walczy, to nie musiał on jednak stawać przed tragicznym wyborem: aby zwyciężyć, muszę poświęcić swoje lub czyjeś życie. W jego postawie i drodze wojownika jest ciągle obecna fundamentalna i chyba najważniejsza zasada: **stawać zawsze odważnie po stronie tych, którzy są słabsi i nie są w stanie sami obronić się przed zagrożeniem**. Jego poświęcenie, niezłomność i determinacja są całkowicie podpo-

rządkowane jednemu celowi: zmienić niewydolny system edukacji tak, aby już więcej nie skazywał uczniów na porażkę:

Widzę system, który jest tak zrobiony, abyście zawiedli. Tylko 50% uczniów Richmond kończy szkołę. A z tych, którzy skończą szkołę, 60% idzie na studia. To znaczy, że jak idę korytarzem i zaglądam do jakiejś klasy, możliwe, że tylko jedna osoba z tej klasy pójdzie na studia.

I wtedy jeden z uczniów zapytał: „Trenerze Carter, jak nie pójdę na studia, to co do cholery będę robił?”. Odpowiedź Cartera była szybka, konkretna i jednoznaczna, i z pewnością zachęcała uczniów do refleksji:

To jest bardzo dobre pytanie. Odpowiedź dla afroamerykańskich młodych mężczyzn brzmi: przypuszczalnie pójście do więzienia. W tym regionie 33% czarnoskórych mężczyzn w wieku od 18 do 24 lat łąduje w więzieniu. Proszę spojrzeć na kolegę z lewej. A teraz na kolegę z prawej. Jeden z was z pewnością wyląduje w więzieniu. Prawdopodobieństwo pójścia do więzienia w Richmond jest o 80% wyższe niż pójście na studia. To są prawdziwe liczby. Chciałbym, abyście poszli do domu i przemyśleli swoje życie. I życie swoich rodziców. A potem zadajcie sobie pytanie: czy chcę mieć lepsze życie? Jeśli odpowiedź brzmi „tak”, to jutro się tu spotykamy. I obiecuję wam, że zrobię wszystko, co leży w mojej mocy, abyście poszli na studia. I żebyście mieli lepsze życie.

Możemy, oczywiście czysto teoretycznie, wyobrazić sobie, co mogłoby się wydarzyć, gdyby trener Carter był na tyle nierozważny i impulsywny, że wdałby się w walki ulicznych gangów w Richmond, aby w ten sposób „chronić” swoich podopiecznych. Istnieje bardzo duże prawdopodobieństwo, że mógłby wtedy zginąć w ulicznej strzelaninie. Pójście tą drogą mogłoby zostać zinterpretowane przez opinię publiczną, z jednej strony, jako akt odwagi i oddania życia za swoich uczniów, a z drugiej – jako akt tchórzostwa, naiwności, braku rozwagi i sprzeniewierzenia się ideałom swojej szlachetnej misji wychowawczej. Ale Carter, jako prawdziwy wojownik i odpowiedzialny wychowawca i nauczyciel, nie mógł stanąć po stronie przemocy, bo jedną z jego kluczowych zasad pracy z młodzieżą była walka bez przemocy.

Coach Carter jako autorytet i zwycięzca

Ważnym kluczem do zrozumienia historii dokonań i sukcesów trenera Cartera jest, moim zdaniem, bardzo interesująca wypowiedź wybitnego znawcy analizy transakcyjnej, pedagoga i psychoterapeuty Jarosława Jagiela. Podczas dyskusji przeprowadzonej w ramach warsztatu „Czy komunikacja musi być trudna?” wypowiedział on bardzo znamienne słowa:

Moim zdaniem, coach Carter wygrał, bo był prawdziwym **Zwycięzcą**. Poza tym, swoją postawą i zachowaniem uwiarygodnił w oczach podopiecznych swój autorytet, dzięki czemu zdobył ich pełne zaufanie. Jego autorytet jest tutaj kluczem do zrozumienia [...] finalnego sukcesu (Jagiela, 2015).

W analizie transakcyjnej Zwycięzca, nazywany także Wygrywającym (ang. *The Winner*), to „osoba posiadająca konstruktywny skrypt, a dzięki temu poczucie realizacji swoich celów i subiektywną satysfakcję z własnego życia oraz z relacji z innymi ludźmi” (Jagięła, 2012, s. 254). W opozycji do tej skryptowej roli Przegrywający (ang. *The Loser*) to „osoba, która nie realizuje założonych przez siebie celów w wyniku destrukcyjnego skryptu” (Jagięła, 2012, s. 160).

W definicji Zwycięzcy mamy położony wyraźny akcent na poczucie realizacji celów i satysfakcję z własnego życia oraz z relacji z innymi ludźmi. Jarosław Jagięła powiedział też, że „Zwycięzcy nie należy utożsamiać wprost z sukcesem społecznym (pozycja, pieniądze, itd.). Jest to raczej kwestia przeżywania życia w sposób autentyczny” (Jagięła, 2015). W kontekście tych słów postać coacha Cartera jawi nam się jako ktoś, kto idąc konsekwentnie swoją drogą, realizuje wyznaczone cele („Ja zrobię wszystko, abyście mieli szansę na lepsze życie”), które służą realizacji dobra wspólnego („Chcę zmienić system, który jest tak urządzony, że z góry skazuje was na porażkę”). Jak więc widać, Cartera nie interesuje odniesienie jakiegos spektakularnego sukcesu i zdobycie rozgłosu, ale realizacja dobra wspólnego, jakim jest zmiana jakościowa systemu edukacji. Jak już wspominałem wcześniej, Carter jest w tej walce z systemem osamotniony i ma wielu wrogów. I choć nie ma żadnej pewności, że wygra, to nie poddaje się i postanawia walczyć do końca.

Konstruktywny **skrypt Zwycięzcy**, który cechuje trenera Cartera, jest z punktu widzenia analizy transakcyjnej przejawem realizacji zarówno skryptu indywidualnego, jak i skryptu kulturowego. Skrypt indywidualny (ang. *life-script*) to „specyficzny, nieświadomy plan życiowy, przypominający scenariusz np. filmu lub sztuki teatralnej, wyznaczający danej osobie oraz innym osobom charakterystyczne role do odegrania” (Jagięła, 2012, s.192). Natomiast skrypt kulturowy (ang. *cultural script*) to

skrypt charakterystyczny dla przekonań, wzorców zachowań i wartości uznawanych przez daną społeczność. Stanowi ramy, w jakich rozgrywają się skrypty indywidualne czy rodzinne, które stwarzają tym większe możliwości wyboru zachowań, im bardziej otwarta i heterogeniczna jest społeczność. W pewnym sensie znaczeniowo najbliższy potocznemu rozumieniu charakteru narodowego (Jagięła, 2012, s. 196).

W społeczeństwie i kulturze amerykańskiej, w której rozgrywała się prawdziwa historia wojownika i bohatera Kena Cartera, skrypt Zwycięzcy jest bez wątpienia jednym z najbardziej rozpowszechnionych i popularnych wzorców archetypowych. W związku z tym w społeczności miasta Richmond i szkoły Richmond High School mogło istnieć oczekiwanie (początkowo raczej nieświadomione), że mimo trudności i dramatyzmu całej sytuacji trener Carter finalnie stanie się zwycięzcą. Jarosław Jagięła słusznie zwrócił nam uwagę na to, że istnieje wyraźna różnica pomiędzy odniesieniem przez kogoś spektakularnego sukcesu (np. zdobycie wysokiej pozycji społecznej, materialnej) a stanieniem się prawdziwym zwycięzcą, który ma poczucie realizacji swoich celów i przeżywa swoje

życie w sposób autentyczny. Myślę, że życie i dokonania trenera Cartera wyraźnie wskazują na fakt, że możemy go uznać za tego zwycięzcę, który spełnia wszystkie kryteria definicji zwycięzcy opisane w *Słowniku analizy transakcyjnej* (Jagiela, 2012). Gdyby tak nie było, to – moim zdaniem – Carter nie byłby dla uczniów i zawodników godnym do naśladowania wzorcem wychowawcy, trenera i nauczyciela. Gdyby nie był autentyczny i spójny w swoich działaniach, gdyby nie posiadał własnego systemu pozytywnych wartości, to jego podopieczni nie chcieli by mu zaufać i pójść za nim. Gdyby nie udowodnił im, że naprawdę mu na nich zależy, nie byłby w stanie w ogóle zrealizować swojej wizji i misji.

Ważną cechą archetypowego zwycięzcy (będącego często liderem) jest jego wizja, która sprawia, że inni ludzie chcą za nim podążać (Campbell, 1994, 1997; Blanchard, 2007). Trener Carter nie tylko miał swoją klarowną wizję („Chcę stworzyć system, który pozwoli wam wygrać w życiu”), ale także prowokował i inspirował swoich zawodników do tego, aby sami stworzyli wizję własnego rozwoju i życia: „Jak widzicie swoją przyszłość?”, „Aby naprawdę zwyciężyć w życiu, musicie mieć wizję!”. Rola i znaczenie posiadanej wizji ma więc tutaj kluczowe znaczenie: „Liderzy muszą mieć sprecyzowaną wizję, ponieważ przywództwo to droga do celu. Jeśli lider i jego ludzie nie wiedzą, dokąd podążają, rodzaj przywództwa nie ma najmniejszego znaczenia” (Blanchard, 2007, s. 19). Wyniki badań pokazują, że jedną z podstawowych cech najlepszych liderów jest umiejętność mobilizowania ludzi wokół wspólnej wizji (Bennis, Nanus, 1985; Kouzes, Posner, 2002). Dobrze i klarownie sformułowana wizja ma dostarczać liderowi i jego ludziom wskazówek niezbędnych w codziennym podejmowaniu decyzji tak, aby ludzie tworzący zespół dążyli w tym samym kierunku i nie przeszkadzali sobie nawzajem.

Skrypt tworzenia osobowości i autorytetu lidera – zwycięzcy, jakim był Ken Carter, polegał między innymi na tym, że oprócz jasno sformułowanej wizji miał on także opracowany konkretny plan jej realizacji. Ważnymi elementami skutecznej realizacji tego planu były zapisane w kontrakcie wymagania dotyczące osiągnięć w nauce, przestrzeganie określonych zasad zachowania (m.in. zaprzestanie przemocy) oraz wartości będące fundamentem wspólnej pracy nad doskonaleniem samego siebie. Jakże zatem wartości posiadał i przekazywał swoim uczniom trener Carter? Myślę, że możemy wymienić wśród nich kilka najważniejszych: po pierwsze – odpowiedzialność („Dorastanie polega na podejmowaniu decyzji i braniu za nie odpowiedzialności”), po drugie – samodyscyplina („Jeżeli będziecie ciężko pracować i dotrzymacie warunków kontraktu, to zwyciężycie nie tylko na parkiecie, ale także w życiu”), po trzecie – szacunek („Apeluję do was o szacunek wobec siebie i wobec innych” – chodzi o akceptację i niepomniejszanie samego siebie oraz zaprzestanie przemocy wobec innych), po czwarte – współpraca („Musicie dać z siebie wszystko, walczyć i wspierać się”), po piąte – konsekwencja w działaniu („Staraliście się i osiągnęliście nasz cel. Wyniki w nauce się poprawiły. Wracamy do gry!”).

Ma więc całkowitą rację Jarosław Jagieła, gdy mówi, że „Coach Carter swoją postawą i zachowaniem, uwiarygodnił w oczach podopiecznych swój autorytet, dzięki czemu zdobył ich pełne zaufanie. Jego autorytet jest tutaj kluczem do zrozumienia jego finalnego sukcesu” (Jagieła, 2015). Trener Carter doskonale wiedział, że aby zyskać pełne zaufanie swoich podopiecznych, musi być wobec nich szczery i prawdomówny, autentyczny i spójny w swoich słowach i działaniach, a przede wszystkim ma im nieustająco pokazywać, że naprawdę mu na nich zależy. Tylko w ten sposób mógł stać się w ich oczach kimś, kto jest wiarygodnym autorytetem, któremu można zaufać. Przebicie się przez silną barierę nieufności, która przecież w początkowym etapie pracy z zawodnikami istniała i dawała o sobie znać, było dla Cartera prawdziwym wyzwaniem. Wiedział bowiem, że zmieniając samego siebie i będąc w tym autentyczny, może spowodować, że jego niepokorni uczniowie mu zaufają i w efekcie sami zaczną się zmieniać. Jak powiedział Mahatma Gandhi: „Sami musimy stać się tą zmianą, którą pragniemy ujrzeć w świecie”. Taka postawa buduje i wzmacnia wzajemne zaufanie, które w relacji Cartera z jego zawodnikami było kluczem do ich wspólnego sukcesu.

Na istotną rolę autorytetu lidera zwraca uwagę wielu autorów, a wśród nich Steven R. Covey: „Prawdziwym przywódcą może być jedynie ktoś, kto jest autorytetem, kto jest spójny i ma silny charakter” (Covey, 2003). Z kolei M. Karwat (1998) twierdzi, że w procesie budowania i utrwalania autorytetu kluczową rolę odgrywa zdobycie kredytu zaufania swoich odbiorców. Psycholog społeczny Robert B. Cialdini mówi, że czasem uleganie wpływowi autorytetów daje człowiekowi wiele praktycznych pożytków:

W początkach życia autorytety (rodzice, nauczyciele) wiedzą znacznie więcej niż my sami. Stosowanie się do ich życzeń jest więc dobroczynne – częściowo dlatego, że są mądrzejsi, częściowo dlatego, że pod ich kontrolą pozostają nagrody i kary. W dorosłym życiu obowiązują te same reguły, choć już kto inny staje na pozycji autorytetu (Cialdini, 2001, s. 192).

Natomiast Myles Downey (2009) wyróżnia autorytet całej organizacji (jest nią także szkoła) i autorytet poszczególnych ludzi w niej pracujących (nauczycieli, wychowawców, trenerów, tutorów). W związku z tym lider (może to być dyrektor szkoły lub nieformalny lider, jakim był coach Carter) powinien dbać o to, aby w swoich działaniach przywódczych wzmacniać zarówno autorytet jednostek, jak i całej organizacji. W przypadku lidera Kena Cartera mamy do czynienia z taką właśnie sytuacją: prowadząc i wspierając swoich podopiecznych, stara się wzmacniać ich poczucie własnej wartości („Musicie uwierzyć, że jeśli zwyciężycie tu w środku, to zwyciężycie również w życiu”), a realizując konsekwentnie swoją misję, doprowadza do radykalnej zmiany systemu edukacji w Richmond High School. Dzięki temu zarówno poszczególni uczniowie, jak i cała szkoła zdobywają znaczący autorytet w lokalnej społeczności miasta Richmond.

Podsumowując wątek trenera Cartera jako zwycięzcy, chcę podkreślić, że istotą jego zwycięstwa nie było to, że on sam zwyciężył w tej wieloletniej i trud-

nej bitwie i coś na tym zyskał, ale przede wszystkim to, że **wygrali jego podopieczni**. Krytykowane niemalże przez wszystkich metody i decyzje Cartera przyniosły jednak dobre efekty. Przerwany przez Radę Pedagogiczną lockout (stosunkiem głosów 4:2) nie spowodował zmiany decyzji Cartera o zawieszeniu treningów i meczów, a uczniowie-zawodnicy stanęli wyraźnie i mocno po stronie swojego trenera. Gdy Carter przychodzi pod drzwi szkolnej sali sportowej i widzi, że łańcuch i kłódka są zerwane, nie spodziewa tego, co za chwilę zobaczy w środku. Wchodząc do wnętrza sali, widzi całą swoją drużynę, która pod opieką trójki nauczycieli pilnie nadrabia zaległości w nauce. A jeden z uczniów wita trenera Cartera takimi oto słowami: „Mogą sobie otwierać salę, ale nie zmuszą nas do gry. Dokończymy to, co razem kiedyś rozpoczęliśmy. Potrzebujemy czasu, mamy sporo do nadrobienia”. W reakcji na te słowa Carter uśmiecha się do uczniów i widać, że ma poczucie satysfakcji z ich wspólnego zwycięstwa. Po chwili jeden z najbardziej niepokornych i agresywnych uczniów Timo Cruise (kiedyś, po ogłoszeniu lockoutu, zaatakował fizycznie Cartera i użył wobec niego przemocy) wstaje i recytuje fragment wiersza Marianne Williamson:

Naszą najgłębszą obawą nie jest to, że jesteśmy zbyt słabi, ale to, że jesteśmy zbyt potężni. To nasz blask nas przeraża, nie ciemność. Umniejszanie swego znaczenia nie służy światu. Nie pomniejszaj się tylko po to, aby inni czuli się przy tobie niepewnie. Przyszliśmy na świat, by świecić. A światło jest w każdym z nas. Kiedy nasze światło świeci, nieświadomie pozwalamy innym czynić to samo. Uwalniając się od własnych obaw, wyzwalamy innych. Dziękuję panu, ocalił mi pan życie.

W odpowiedzi na te słowa, Carter mówi: „Dziękuję. Dziękuję Wam wszystkim”. Te piękne słowa ucznia Cruise’a są bez wątpienia wyrazem jego wewnętrznej przemiany i potwierdzają to, co kiedyś po przegranym meczu powiedział do zawodników trener Carter: „Osiągnęliście to, czego inni szukają przez całe życie. Wewnętrzne zwycięstwo. Jestem z was dumny”.

Coach Carter jako wszechstronny lider

Analizując postawę, zachowania i działania trenera Cartera, chciałbym też zwrócić uwagę na to, jakim był liderem, gdy realizował swoją misję. Obserwując pobieżnie jego niektóre akty przywódcze i zachowania, można odnieść wrażenie, że był nadmiernie surowym, zbyt wymagającym i autokratycznym liderem. Ale przeprowadzona przeze mnie bardziej wnikliwa analiza jego zachowań pokazuje, że taki obraz lidera Cartera byłby nieprawdziwy i niesprawiedliwy. Wynik tej analizy, opartej na modelu Wszechstronnego Przywództwa, pokazuje, że Carter był liderem, który w swoich działaniach używał wszystkich, opisanych przez Roberta Kaisera i Boba Kaplana, stylów przywódczych: forsującego i angażującego oraz strategicznego i operacyjnego (Kaiser, Kaplan, 2010, 2013). I dlatego możemy go określić mianem Lidera Wszechstronnego. Twórcy koncepcji Wszech-

stronnego Przywództwa (*Versatile Leadership*) i narzędzia LVI (*Leadership Versatile Index*) wykazali w swoich badaniach, że **im bardziej wszechstronny jest lider, tym wyższa jego efektywność** (Kaiser, Kaplan, 2010, s. 93–100). Wszechstronność jest tutaj rozumiana jako kluczowa umiejętność świadomego i elastycznego posługiwania się przez lidera wszystkimi czterema stylami/wymiarami przywódczymi: strategiczny–operacyjny (Co robi lider?), forsujący–angażujący (Jak działa lider?). Świadomość odnosi się w tym przypadku do tego, aby lider nie nadużywał żadnego z tych stylów (tzw. przeginianie) i wiedział także, kiedy danego stylu używa w niewielkim stopniu (tzw. niedobór). Elastyczność natomiast oznacza, że lider, używając wszystkich czterech stylów w zależności od sytuacji i potrzeb, jest w stanie skutecznie komunikować się z członkami swojego zespołu i realizować wyznaczone cele.

Zobaczymy zatem, jak przejawiały się wszystkie cztery style przywódcze w zachowaniach lidera Cartera. Podczas rozmowy z synem Damianem (ucznem prestiżowej i najlepszej w regionie szkoły Saint Francis High School), gdy ten kładzie mu na stole podanie i prosi o podpis, aby wypisać się z najlepszej szkoły i zamienić ją na jedną z najgorszych w rankingu (Richmond High School), trener Carter doznaje lekkiego „szoku”, choć nie traci kontroli nad swoimi emocjami. Początkowo słucha wypowiedzi swojego syna, a potem zadaje mu serię pytań: „Naprawdę chcesz się wypisać z Saint Francis? Chcesz się przenieść do Richmond High School? Powinieneś mi o tym powiedzieć! Ile czasu mam na odpowiedź? Chodzisz do dobrej szkoły, nie musisz jej zmieniać”. Słuchanie i zadawanie pytań to przejaw użycia przez Cartera **stylu angażującego** (ang. *enabling leadership*). Podczas przełomowego spotkania z Radą Pedagogiczną używa natomiast stylu forsującego, gdy mówi:

Proszę pomyśleć, co pomyślą chłopcy? Będą myśleć podobnie jak zawodowi sportowcy, że są ponad prawem. Próbuje nauczyć ich dyscypliny, która pomoże im w dalszym życiu. Jeśli teraz nie potrafią dotrzymać prostych warunków umowy, to w przyszłości na pewno będą łamać prawo.

Przejawami **stylu forsującego** (ang. *forceful leadership*) są tutaj: zdecydowanie, posiadanie jasnego stanowiska, pewność siebie i apelowanie o odpowiedzialność. Gdy podczas treningu rozmawia z zawodnikami i omawia plan działań, taktykę i rozdziela zadania, wówczas używa **stylu operacyjnego** (ang. *operational leadership*), a gdy mówi o celu działań i pokazuje kierunek, w którym będą zmierzać, to używa **stylu strategicznego** (ang. *strategic leadership*). A gdy po przegranym meczu rozmawia z zawodnikami w szatni i mówi do nich:

Graliście po mistrzowsku i nie poddaście się, a mistrzowie zawsze chodzą z podniesioną głową. Osiągnęliście bardzo dużo, nieważne, co napiszą gazety. Osiągnęliście coś, czego niektórzy szukają całe życie. Wewnętrzne zwycięstwo. Jestem z was dumny!

– wtedy znowu wraca do stylu angażującego i dzięki temu dodaje im siły i wspiera ich.

Coach Carter niesie olimpijski ogień

Podsumowując bohaterską wyprawę trenera Cartera i jego podopiecznych, należy podkreślić, że osiągnięcie wyznaczonych celów było ich wspólnym sukcesem. Zasługą trenera było niewątpliwie to, że przez ponad pięć lat był niezwykle konsekwentny w swoich działaniach. Zasługą uczniów i zawodników było natomiast to, że mimo licznych zagrożeń, konfliktów i kryzysów, nie poddali się i walczyli do końca. Archetyp wojownika i zwycięzcy przejawiał się w ich działaniach z całą mocą i wydał dobre owoce. Kilku podopiecznych trenera Cartera, po zakończeniu z sukcesem nauki w Richmond High School, zdobyło czteroletnie stypendia w prestiżowych uniwersytetach, wielu dostało się na studia na wymarzonych kierunkach. Jego syn Damian Carter pobił rekord ojca w liczbie zwycięskich meczów, został uznany za najlepszego zawodnika kluczowego turnieju i po ukończeniu szkoły dostał możliwość studiowania w Akademii Wojskowej West Point. Kilku innych uczniów porzuciło całkowicie drogę przestępczego życia na marginesie społecznym. Większość z nich założyła rodziny i ułożyła sobie życie. I to są właśnie widoczne dowody ich największego sukcesu. Cytowane wcześniej słowa trenera Cartera „**Zrobię wszystko, abyście mieli lepsze życie**” spełniły się całkowicie w rzeczywistości. Czy można sobie wyobrazić lepszy finał tej wspaniałej wyprawy edukacyjnej i wychowawczej?

W odpowiedzi na wniosek tysięcy uczniów, studentów, sportowców, trenerów, nauczycieli, wychowawców i rodziców, wsparty apelem największych mediów, Międzynarodowy Komitet Olimpijski docenił wkład trenera Kena Cartera w edukację i wychowanie młodzieży i wybrał go jednogłośnie do niesienia ognia olimpijskiego podczas Zimowych Igrzysk Olimpijskich w Salt Lake City w 2002 roku. W historii ceremonii nowożytnych igrzysk olimpijskich był to wyjątkowy i znamieny moment, bo cały świat dowiedział się wówczas, że święty ogień olimpijski niesiony jest przez człowieka, który nigdy nie był mistrzem olimpijskim, ale odniósł niebywały sukces na polu wychowania i edukacji młodzieży. Miejmy nadzieję, że ten ogień nadal metaforycznie płonie i jeszcze wielokrotnie będzie symbolem prawdziwego sukcesu, o którym bez wątplenia marzy wielu uczniów, nauczycieli, wychowawców i trenerów na całym świecie.

Bibliografia

- Arrien, A. (1993). *The Four-Fold Way: Walking the Paths of Warrior, Teacher, Healer, and Visionary*. San Francisco, CA: Harper & Brothers.
- Arrien, A. (1995). Zdobywanie mocy. W: R. Fields (red.), *Przebudzenie wojownika* (s. 135–139). Bydgoszcz: Dom Wydawniczy LIMBUS.
- Bennis, W., Nanus, B. (1985). *Leaders: The Strategies for Taking Charge*. New York: Harper & Brothers.

- Blanchard, K. (2007). *Przywództwo wyższego stopnia*. Warszawa: PWN.
- Campbell, J. (1997). *Bohater o tysiącu twarzy*. Poznań: Zysk i Spółka.
- Campbell, J. (1994). *Potęga mitu*. Kraków: Signum, SIW Znak.
- Carter, T. (2005). *Coach Carter*. Film według scenariusza Marka Shwahna i Johna Gatinsa, produkcja: Paramount Pictures.
- Castaneda, C. (1996). *Opowieści o mocy*. Poznań: Dom Wydawniczy Rebis.
- Castaneda, C. (1991). *Nauki Don Juana*. Kraków: Wydawnictwo Literackie.
- Cialdini, R.B. (2001). *Wywieranie wpływu na ludzi. Teoria i praktyka*. Gdańsk: GWP.
- Dąbrowski, K. (1972). *Psychoneurosis is not an illness. Neuroses and Psycho-neuroses from the perspective of Positive Desintegration*. London: Gryf Publications Ltd.
- Downey, M. (2003). *Effective Coaching: Lessons from the Coach's Coach*. London: Cengage Learning Inc.
- Fields, R. (1995). *Przebudzenie wojownika*. Bydgoszcz: Dom Wydawniczy LIMBUS.
- Hay, J. (2010). *Analiza transakcyjna dla trenerów*. Kraków: Grupa Doradczo-Szkoleniowa TRANSMISJA.
- Jagiela, J. (2012). *Słownik analizy transakcyjnej*. Częstochowa: Wydawnictwo AJD.
- Jagiela, J., Sarnat-Ciastko, A. (2015). *Dlaczego analiza transakcyjna? Rozmowy o zastosowaniu analizy transakcyjnej w pracy nauczyciela i wychowawcy*. Częstochowa: Wydawnictwo AJD.
- Jagiela, J. (2015). *Dlaczego coach Carter wygrał?* (wypowiedź niepublikowana, podczas warsztatu W. Świątka „Czy komunikacja musi być trudna?” w AJD 7.12.2015).
- Jung, C.G. (1976). *Archetypy i symbole*. Warszawa: Wydawnictwo Czytelnik.
- Jung, C.G. (1989). *Rebis czyli kamień filozofów*. Warszawa: PWN.
- Kaplan, B., Kaiser, R. (2010). *Wszechstronny lider*. Warszawa: Wolters Kluwer Business.
- Kaplan, B., Kaiser, R. (2013). *Uważaj na swoją siłę*. Warszawa: JS & Co. DW.
- Karwat, M. (1998). *Sztuka manipulacji politycznej*. Toruń: UMK.
- Kouzes, J.M., Posner, B.Z. (2002). *The Leadership Challenge*. San Francisco: Jossey-Bass.
- Krall, H. (1998). *Tam nie ma już żadnej rzeki*. Kraków: Wydawnictwo 5a.
- Mindell, A. (1993). *The Shaman's Body. A New Shamanism for Transforming Health, Relationships, and Community*. San Francisco: Harper & Brothers.
- Nhat Hanh, T. (2007). *Cud uważności. Prosty poradnik medytacji*. Warszawa: Wydawnictwo Czarna Owca.
- Pawłowski, R. (2009). Krall i Warlikowski o (A)Polonii, *Gazeta Wyborcza*, 16.05.2009.

- Pearson, C.S. (1995). *Nasz wewnętrzny bohater. Czyli sześć archetypów, według których żyjemy*. Poznań: DW Rebis.
- Pełczyński, Z. (2014). *Czy warto umierać za ojczyznę?*. Debata Oxfordzka 14.06.2014, Warszawa, Szkoła Liderów, British Alumni Society, Ośrodek Analiz Politycznych UW.
- Samuels, A., Shorter, B., Plaut, F. (1994). *Krytyczny słownik analizy Jungowskiej*. Warszawa: Oficyna Wydawnicza UNUS.
- Sanchez, V. (1997). *Nauki Don Carlosa. Przewodnik po świecie Carlosa Castanedy*. Bydgoszcz: Dom Wydawniczy LIMBUS.
- Santorski, J. (2014). Jak samuraj. W: Santorski J. (red.), *Meta Skrypt Lidera* (s. 52–53). Warszawa: JS & Co. Dom Wydawniczy.
- Szymkiewicz, B. (2006). *Zranione stany świadomości*. Warszawa: Eneteia.
- Warlikowski, K. (2009). *(A)Pollonia*. Spektakl teatralny Nowego Teatru, Warszawa.

The Warrior and the Winner archetypes in educational activity

Summary

In the present article, the author attempts to describe the role of the Warrior and the Winner as archetype models within the context of educational activity. He carries out an in-depth analysis of Ken Carter's (a teacher and trainer) behaviours, emotions and actions, which accompanied him during many years of work with high school students of Richmond High School in California. This example is the most important part of the analysis as it illustrates the process of identifying with the archetypal roles of the Warrior and the Winner and demonstrates their practical applications in real-life situations. Moreover, the author attempts to show these archetypal models in a broader cultural, social and educational context, referring to rich literature of the subject in the field of cultural anthropology, psychology and pedagogy, as well as to the transactional analysis concept.

Keywords: Warrior, Winner, archetypes, transactional analysis, education.